

Sygn. akt III K 300/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29.10.2014 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant – Rafał Czyżewski

po rozpoznaniu w dniu 29.10.2014 r.

sprawy

M. A., ur. (...) w W., s. J.

i M. z d. A.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 stycznia 2014 roku w W. ul. (...) dokonał włamania do pojazdu m-ki V. (...) nr rej. (...) U poprzez wybicie szyby w klapie bagażnika przy użyciu nieustalonego narzędzia, a następnie kradzieży z wnętrza pojazdu plecaka z zawartością komputera laptopa H. model 8470 nr seryjny (...) o wartości 3888,06 zł. na szkodę (...) sp. z o.o. z/s w W. oraz torebki z zawartością kosmetyków i rzeczy osobistych o wartości 800 zł. na szkodę użytkownika pojazdu E. S., gdzie łączna wartość strat wyniosła 4688,06 zł,

tj. o czyn z art. 279 § 1 kk.

orzeka:

I. Oskarżonego M. A. uniewinnia od dokonania zarzucanego mu czynu, a koszty postępowania przejmuję na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 300/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 października 2014 r.

Na podstawie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 28 stycznia 2014 r. około godziny 18:15 E. S. zaparkowała samochód marki V. (...) o nr rej. (...) przy ul. (...) w W. i poszła w sprawach służbowych do pobliskiego szpitala przy ul. (...). W bagażniku pojazdu kobieta zostawiła torebkę z zawartością kosmetyków i rzeczy osobistych o wartości około 800 zł oraz czarny plecak z laptopem H. model 8470 i zasilaczem o wartości 3100 zł. Zarówno samochód jak i laptop były własnością firmy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., E. S. była tylko użytkowniczką. Około godziny 19:30 do zaparkowanego pojazdu marki V. (...) podszedł mężczyzna w wieku około 35 lat, o wzroście około 175 cm. Ubrany był niechlujnie, w zimową kurtkę z kapturem obszytym futerkiem, spodnie typu bojówki ciemnego koloru oraz beżowo-szarą czapkę głęboko zaciągniętą na głowę w taki sposób, że zasłaniała mu całe brwi. Mężczyzna wybił szybę w tylnej klapie bagażnika samochodu i wyjął z niego

pozostawiony przez E. S. plecak z laptopem, który zarzucił na ramię oraz torebkę. Wraz z wybiciem szyby włączył się alarm. Dźwięk alarmu zwrócił uwagę idącego wzdłuż ulicy (...), który zauważył jak przez wybitą szybę nieznany mu mężczyzna wyjmuje z zaparkowanego samochodu damską torebkę. P. M. (1) zatrzymał się w odległości około 15 metrów i przyglądał się rozwojowi zdarzeń. Mężczyzna przy samochodzie zorientował się, że jest obserwowany. Zbliżył się do P. M. (1) na odległość około 5 metrów i położył zabraną torebkę na betonowej, prostokątnej rabacie. Powiedział „na co się kurwa gapisz”, po czym niespiesznie oddalił się w kierunku Alei (...). Zabrał ze sobą czarny plecak z laptopem marki H.. P. M. (1) natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy policji, informując o całym zdarzeniu. Torebkę zostawił u swojej dziewczyny E. R., aby zabezpieczyła ją do czasu przyjazdu funkcjonariuszy Policji, a sam udał się do pracy.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego M. A. (k. 76, 156-157), zeznań świadka P. M. (1) (k. 21v, 24v, 60-61, 157), zeznań świadka E. S. (k. 3), protokołu oględzin samochodu (k. 8), protokołu oględzin płyt z nagraniami zapisów monitoringu (k. 47, 67-68), protokołu przeszukania (k. 53-54, 57-58), karty karnej (k. 79).

Oskarżony M. A. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i złożył wyjaśnienia. Wyjaśnił, iż nie dokonał tego włamania i nic nie wie w tej sprawie. Nie pamiętał, co robił w dniu zdarzenia. Dodał, że nie wie gdzie jest ul. (...). Nie posiada również komputera laptop, ponieważ nie stać go na takie rzeczy (k. 76).

Oskarżony M. A. przesłuchany na rozprawie głównej również nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa i nie pamięta, co tego dnia robił. Potwierdził odczytane mu w trybie art. 389 § 1 k.p.k. wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 157-159).

Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego:

Wyjaśnienia oskarżonego sprowadzają się w zasadzie do zajęcia stanowiska procesowego w sprawie. M. A. konsekwentnie nie przyznawał się do winy twierdząc, że to nie on włamał się do samochodu marki V. (...).

Sąd obdarzył pełnym walorem wiarygodności zeznania świadka E. S.. Kobieta wskazała, że w dniu zdarzenia około godziny 18:15 zaparkowała samochód przy ul. (...) i poszła w sprawach służbowych do szpitala. Gdy po niespełna dwóch godzinach wróciła do samochodu, zauważyła stojących przy pojeździe funkcjonariuszy Policji, od których dowiedziała się, że podczas jej nieobecności miało miejsce włamanie. Nieznany sprawca wybił szybę w tylnej klapie bagażnika, kobieta zauważyła też brak torebki (udało się ją jednak odzyskać) i plecaka ze służbowym laptopem. Zeznania świadka są szczerze, rzeczowe i logiczne; kobieta opisała okoliczności, które były jej znane. E. S. nie posiadała jednak bezpośredniej wiedzy o zdarzeniu, nie była jego bezpośrednim świadkiem. Nie widziała osoby, która dokonała włamania do pojazdu i zaboru rzeczy, toteż nie mogła potwierdzić ani zaprzeczyć tezie oskarżenia, że uczynił to M. A.. Zeznania świadka częściowo posłużyły ustaleniu stanu faktycznego, dzięki nim ustalono, jakie przedmioty zostały zabrane przez sprawcę oraz jaka była ich wartość (k. 3).

Wiarygodne i stanowiące ważną podstawę ustaleń stanu faktycznego były zeznania świadka P. M. (1). Świadek idąc do pracy zauważył jak nieznany mężczyzna wyjmuje torebkę przez wybitą szybę w tylnej klapie bagażnika V. (...). Sprawca odłożył torebkę na betonową rabatę i powoli oddalił się. Świadek spieszył się do pracy, na której bardzo mu zależało, w związku z czym nie udał się w pościg za mężczyzną, ograniczył się do powiadomienia Policji i zabezpieczenia pozostawionej torebki. W ocenie Sądu świadek relacjonuje to, co rzeczywiście widział i co zapamiętał, podając szczegóły dotyczące wyglądu sprawcy oraz jego zachowania. Jego zeznania są jasne, logiczne i rzeczowe. M., że świadek w toku całego postępowania kilkakrotnie składał zeznania, są one spójne i nie zawierają żadnych sprzeczności.

Podczas okazania przeprowadzonego następnego dnia po zdarzeniu świadek nie był w stanie z całą pewnością wskazać sprawcy. Wśród okazywanych fotografii czterech mężczyzn wskazał jako potencjalnego sprawcę M. A.. Częściowo rozpoznał go po rysach twarzy, pełnych policzkach i po brodzie. Nie był jednak całkowicie przekonany, że jest to sprawca włamania do samochodu, zeznał, iż rozpoznał go w 80 %. Zaznaczył, że miejsce zdarzenia było zacienione, a

sprawca miał częściowo zasłoniętą twarz – zimowa czapka zakrywała mu w całości brwi, prawie nie było widać jego oczu. W takich warunkach wierne i trwale zapamiętanie było bardzo utrudnione. Ponadto krótki czas obserwacji, słabe oświetlenie, odległość od sprawcy i dynamiczny przebieg zdarzenia w znaczny sposób utrudniły świadkowi prawidłowe zapamiętanie mężczyzny, który dokonał kradzieży z włamaniem.

Podczas kolejnego okazania świadek ponownie rozpoznał M. A. jako sprawcę. Tym razem był już bardziej przekonany, co do swojego rozpoznania. Zeznał: „rozpoznaję tego mężczyznę po sylwetce i rysach dolnej części twarzy, po policzkach brodzie i ustach. Jestem niemal w 100% pewien, że to ten mężczyzna” (k. 61). Podkreślić przy tym należy, iż niemal stuprocentowa pewność nie jest pewnością całkowitą i niewątpliwą. Po okazaniu głosu (każdy z mężczyzn wypowiedział słowa, które świadek usłyszał na miejscu zdarzenia) P. M. (2) wskazał, iż głos M. A. najbardziej przypomina głos sprawcy. Nie jest przy tym wykluczone, że w tym przypadku świadek zasugerował się wynikami poprzedniego okazania. Nawet nieświadomie, mógł jako sprawcę wskazać osobę, którą rozpoznał poprzednio. Nie bez powodu bowiem okazanie uchodzi za czynność jednorazową, której co do zasady nie można powtórzyć. Składając zeznania na rozprawie głównej świadek stwierdził, że „swoją pewność rozpoznania na żywo określałbym jako maksymalnie do 95%” (k. 158). Wynika stąd, iż nie był do końca przekonany, że to właśnie oskarżony był sprawcą zdarzenia z 28 stycznia 2014 r., miał co do tego wątpliwości (k. 21v, 24v, 60-61, 157-159).

Pozostałe dowody, jak protokoły oględzin (k. 8, 47, 67-68) oraz protokół przeszukania (k. 53-54, 57-58) to wartościowy materiał dowodowy, nie kwestionowany przez strony, stanowiący podstawy ustaleń stanu faktycznego. Dokumenty te zostały sporządzone w przepisanej prawem formie, przez uprawnione do tego osoby.

Dowód w postaci danych o karalności – karty karnej (k. 79) – jest dowodem w pełni wiarygodnym i stanowiącym podstawy ustaleń stanu faktycznego. Jest to dokument urzędowy, został wydany przez organ do tego uprawniony; stanowi dowód w pełni wiarygodny. Oskarżony oraz oskarżyciel także nie kwestionowali zawartych w tym dokumencie informacji. Z danych o karalności jednoznacznie wynika, iż M. A. jest osobą karaną. Wyrokiem Sadu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie z dnia 14 grudnia 2012 r. został skazany za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

M. A. został oskarżony o to, że w dniu 28 stycznia 2014 r. przy ul. (...) dokonał włamania do pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) poprzez wybicie szyby w klapie bagażnika przy użyciu nieustalonego narzędzia, a następnie kradzieży z wnętrza pojazdu plecaka z zawartością laptopa H. model 8470 nr seryjny (...) o wartości (...),06 na szkodę (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz torebki z zawartością kosmetyków i rzeczy osobistych na szkodę użytkownika pojazdu E. S., gdzie łączna wartość strat wyniosła 4688,06 zł, tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

Przestępstwo kradzieży z włamaniem (art. 279 § 1 k.k.) stanowi kwalifikowany typ przestępstwa kradzieży określonego w art. 278 k.k., a polegającej na zabraniu cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Rzecz będąca przedmiotem tego przestępstwa musi być cudza, tzn. stanowić czyjąś własność lub być przedmiotem czyjegoś posiadania. Zabór rzeczy ruchomej polega na wyjęciu rzeczy spod faktycznego władztwa osoby wbrew jej woli. Przedmiotowe przestępstwo należy do tzw. przestępstw materialnych, to znaczy zostaje ono popełnione w momencie nastąpienia skutku w postaci objęcia rzeczy we władztwo przez sprawcę. Kradzież należy do przestępstw kierunkowych, bowiem zachowaniu sprawcy towarzyszy określony cel, którym jest przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej. Działanie w owym celu polega na chęci włączenia zabranej rzeczy przez sprawcę do swego majątku i uzurpacji faktycznych atrybutów właściciela. Kradzież tak zwykła, jak i ta z włamaniem może być popełniona tylko w zamiarze bezpośrednim – sprawca swym zachowaniem musi zmierzać do przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej i jednocześnie chcieć tego. Samo „godzenie się” na wypełnienie znamion tego przestępstwa nie jest wystarczające. Tak więc od strony podmiotowej każdemu przestępstwu kradzieży towarzyszy dolus directus coloratus w odniesieniu do znamienia, co do którego ustawa wymaga by było ono objęte celem, tj. w odniesieniu do zaboru rzeczy. Kradzież z włamaniem zachodzi w sytuacji, gdy sprawca zabiera cudzą rzecz ruchomą w celu przywłaszczenia, usuwając uprzednio przeszkodę materialną, będącą częścią konstrukcji pomieszczenia lub specjalnym zabezpieczeniem tego pomieszczenia, które

utrudnia dostęp do jego wnętrza. W niniejszej sprawie takim zabezpieczeniem były zamknięte na klucz drzwi samochodu. Sprawca wybił więc szybę w tylnej klapie bagażnika w celu dokonania kradzieży znajdującego się wewnątrz pojazdu mienia.

Mając na uwadze powyższe, w świetle całokształtu omówionego powyżej materiału dowodowego niniejszej sprawy, zarzut postawiony oskarżonemu nie może się ostać.

Analiza dowodów zebranych w sprawie prowadzi do stwierdzenia, że brak jest dostatecznych podstaw do uznania oskarżonego za winnego popełniania zarzucanego mu czynu. Z tych względów Sąd uniewinnił go od popełnienia zarzucanego mu czynu, opierając się na dyrektywach wyrażonych w art. 5 § 2 k.p.k.

Podkreślić należy, że jedynym dowodem na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu z art. 279 § 1 k.k. jest dowód z zeznań świadka P. M. (1). Świadek co prawda dwukrotnie rozpoznał M. A. podczas okazania, jednak było to rozpoznanie niekategoryczne. Na podstawie okazania fotografii czterech mężczyzn, świadek wytypował M. A. jako domniemanego sprawcę. Wskazał jednak, że jest tylko w osiemdziesięciu procentach pewien tego rozpoznania. Należy podkreślić, że świadek miał znaczenie utrudnione możliwości obserwacji sprawcy i dokładnego przyjrzenia się jego osobie. Był już wieczór, w miejscu zdarzenia oświetlenie było dość słabe. Świadek, który jest krótkowidzem (nosi okulary korekcyjne z soczewkami o mocy -1,5 dioptrii) obserwował sprawcę z odległości kilkunastu metrów. Wprawdzie na krótką chwilę sprawca zbliżył się do niego na odległość nie mniejszą niż 5 metrów, ale noszony przez niego strój skutecznie uniemożliwił dostrzeżenie szczegółów jego wyglądu. Sprawca ubrany był w obszerną, zimową kurtkę maskującą jego sylwetkę, na głowie miał zimową czapkę zaciągniętą niemal na oczy, zasłaniającą w całości brwi. W takiej sytuacji świadek nie mógł zobaczyć całej twarzy ani sylwetki sprawcy, co uniemożliwiło dokładne zapamiętanie jego postaci i wpłynęło na późniejsze wątpliwości przy okazaniu. Nie był bowiem w stanie bez żadnych wątpliwości rozpoznać sprawcy, skoro nie zapamiętał jego wyglądu. W kolejnym okazaniu pewność rozpoznania sprawcy „wzrosła” do 95%, ale nadal nie była to pewność stuprocentowa. W tym jednak przypadku świadek mógł zasugerować się poprzednim okazaniem. Nie można przy tym wykluczyć także i pewnego rodzaju „przekłamania” na etapie samego rozpoznania. Już samo przeprowadzenie okazania może sugerować rozpoznającemu, że sprawca został schwytany i należy go rozpoznać. Wskazać przy tym należy, iż samo okazanie ma stosunkowo niską wartość diagnostyczną, na co składa się wiele różnych czynników, w tym opisane powyżej.

Pozostałe przeprowadzone dowody nie dostarczyły dalej idącej wiedzy. Poddane oględzinom nagrania monitoringu z miejsca zdarzenia nie pozwoliły na rozpoznanie sprawcy; w obu przypadkach widoczny jest jedynie zarys sylwetki oddalającego się mężczyzny, co uniemożliwia identyfikację personalną. W toku przeszukania mieszkania oraz osoby oskarżonego M. A. również nie udało się znaleźć rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie. Zatem niewykluczone jest, że to oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, ale równocześnie niewykluczone jest, że to nie był on. Nie ma dowodu, który jedną z tych wersji czyniłby bardziej prawdopodobną.

Nie ma więc bezpośredniego dowodu na to, kto dokonał czynu opisanego w zarzucie aktu oskarżenia. Zgodnie bowiem z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 maja 1995r., który Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości podziela, według zasad obowiązującej procedury karnej to nie oskarżony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel udowodnić winę oskarżonego. Przy czym udowodnić, to znaczy wykazać w sposób niebudzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami – bezpośrednimi lub pośrednimi, te ostatnie w postaci tzw. poszlak mogą być uznane za pełnowartościowy dowód winy oskarżonego jedynie wtedy, gdy zespół tych poszlak pozwala na ustalenie jednej logicznej wersji zdarzenia, wykluczającej możliwość jakiegokolwiek innej wersji (II AKr 120/95, Prok. i Pr. nr 7-8 z 1996r., poz. 20). W przedmiotowej sprawie nie sposób opierając się jedynie na dowodzie z zeznań świadka, który podczas okazania nie był pewien swojego rozpoznania, uznać w sposób niebudzący wątpliwości, że to M. A. był sprawcą zarzucanego mu czynu.

W ocenie Sądu wyczerpane zostały wszelkie możliwości dowodowe mogące potwierdzić w sposób jednoznaczny postawiony oskarżonemu zarzut i wykluczyć odmienne ustalenia. Nie ma bowiem w sprawie żadnych dowodów, które

w sposób bezsporny przemawiałyby za sprawstwem oskarżonego. Wobec tego należało oskarżonego uniewinnić od zarzucanego mu czynu.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 632 pkt 2 k.p.k. Zgodnie z powołanym przepisem, w razie uniewinnienia w sprawach z oskarżenia publicznego koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w wyroku.